

Wiadomości krajowe.

— Z *Wiédnia* dnia 26. Stycznia. —

Następujące jest tłumaczenie depeşów wydanych z Werony przez C. K. Ministra Spraw Zewnętrznych, do C. K. posta w Madrycie. Oryginał był wydrukowany w Monitorze d. 16. b. m.

Weron a d. 14. Grudnia 1822.

Położenie, do którego przyprowadzona była Hiszpańska Monarchia przez wypadki zaśle tam od lat dwóch, było przedmiotem zaśladto wielkiéy wagi, ażeby w Weronie zgromadzone gabinety nie miały się niém zatrudniać. Wola jest Cesarza, naszego najtascawszego Pańa, ażeby W Panu względ ten był znany, z którego J. C. K. Mośc to wielkie zapytanie uważa; ten to jest zamiar niniejszych depeşów.

Wyrok nasz o Hiszpańskiéy rewolucyi był zawsze iednakowy od czasu iéy wybuchnienia. Podług nieodmiennych wyroków opatrności dobro narodów iak i pojedynczych osób nie może wypłynąć z przestąpienia pierwszych obowiązków w towarzyskim porządku koniecznych potrzebnych człowiekowi; poprawa losu narodów nie może rozpoczynać się karygodnymi ofudzeniami, zmieniającemi iéy wyobrażenia i oblięującemi sumienie, a wojskowe spiski nie mogą byđz nigdy podstawą szczęśliwego i trwałego systematu Rządu.

Rewolucya Hiszpańska zważając ią iedynie w iéy niszczącym wpływie na Królestwo, które dotknęła, byłaby wzbudziła zupełną uwagę i uczestnictwo obcych Monarchów, ponieważ dobre mienie albo upadek iednego z szymbardziej interesujących krajów, nie może byđz dla żadnego z nich obojetynym; tylko nieprzyiaciele kraiu tego, ieżeli są takowi, mogą patrzeć z krwią zimną na owe zniszczenia, które go nawiedziły. Tym czasem sprawiedliwa odraza, by nie wdziierać się w sprawy domowe niepodległego Państwa, możeby była skłoniła Monarchów do milczenia względem stanu Hiszpanii, gdyby się była rewolucya iéy ograniczała iedynie na wewnątrz Państwa, lub, gdyby się tylko była mogła tak ograniczać. Ale nie tak się dzieie. Rewolucya ta nim ieszcze przy-

szła do dojrzałości, wielką zgnęb i innym krajom przyniesła. Ona zarażając swoiemi maksymami, swoim przykładem i przez zabiegi iéy szczególniejszych podżegaczów utworzyła rewolucyją w Neapolu i w Piemontcie; byłaby całe opanowała Włochy, zagroziła Francyi i Niemcom przyniesła niebezpieczeństwo, gdyby nie wdanie się Mocarstw ochraniających Europę od tego nowego pożaru. Wszędzie owe nieczne środki, przez które rewolucya w Hiszpanii rozprastrzenioną i wykonaną była, służyły tym za przykład, co sobie pochlebiali, że iéy nowe przysporzą zdobycia; Hiszpańska Konstytucya stała się wszędzie punktem połączenia i haśtem faksyi sprzyjętęy na bezpieczeństwo Tronów i ludów spokojność.

Niebezpieczne poruszenie, które Hiszpańska rewolucya w całej Europie wznieciła, postawiło Austrią w smutnéy konieczności chwycić się kroków niezgadzających się ze spokojnym sposobem myślenia, któremu ciągle wierna byđz chciała. Mocarstwo to widziało iedną część krajów swoich zaburzeniami otoczoną, zbrodniczemi zagrożoną spiskami, i obawiało się, ażeby go nie napadło niebezpieczeństwo sprzyjętęń, których pierwsze zamachy ku granicom iego skierowane były. Tylko wielkimi usiłowaniami i ofiarami utrzymała Austria pokój we Włoszech i zniweczyła zamachy, których odważnie się nie mogło byđz żadną miarą obojetynem dla iéy własnych prowincy.

Co się tycze Hiszpańskiéy rewolucyi, J. C. K. Mośc nie może nigdy zaprzecić się tych maxym, które każdego czasu wyrzekał. To nawet, co nie ma żadnego niebezpieczeństwa dla narodów pieczy iego powierzonych, Cesarz Jmć uznawszy ze względu towarzyskiej pomyślności za fałszywe i nieszczęścia przynoszące, nie zaniedba nigdy za takie poczytać i potępić. Wierny systematowi pokoju i zobowiązaniom, któremi dla utrzymania onegoż połączył się ze swoimi dostojnymi sprzymierzeńcami, J. C. Mośc nigdy nie omieszka w gwałtownych poruszeniach, którakolwiek wrescie część Europy będzie ich ofiarą, uważać żywy przedmiot uczestnictwa i dla innych Rządów; i ile razy będzie mógł, żadne względy nie zatrzymają Cesarza

żeby w napływie takich politycznych godnych scen nie czynił swojemu obowiązkowi zadosyć i nie dał się słyszeć ze swoim głosem.

Nie mogą sobie wyobrazić Moi Hrabie żeby zdanie, jakie J. C. Mości ma o wypadkach zdarzonych w Hiszpanii, fałszywie rozumiano w tym kraju, albo je fałszywie wykładano. Żaden rodzaj prywatnego interesu, żadna sprzeczka kolejnych roszczeń, żadne uczucie niedowierzania albo zawiści, nie mogło w gabinecie naszym podniecić myśli niezgadzającej się z dobrem Hiszpanii. Dóm Austriacki odwołać się może tylko na własne dzieła, a znajdzie tam najmocniejsze dowody szacunku i upodobania w tym narodzie, który ze sprawiedliwą dumą może sobie te chwalebne przypominać wieki «kiedy słońce nigdy w jego granicach nie zachodziło,» w tym narodzie, co posiadając czcigodną Konstytucją, dziedziczne cnoty, gorliwość dla religii i miłość ku swoim Królom, we wszystkich stosunkach iśniał ciągle miłością oyczyną połączoną z wiernością, ze szlachetnością a często i z bohaterstwem. Nawet w czasie trochę tylko od nas oddalonym, naród ten napoił świat zdumieniem, występując z odwagą i z wytrwałością przeciw uzurpacyi chcącemu pozbawić go Monarchy i praw jego; a Austria nigdy nie zapomni, ile w chwili własnego bezpieczeństwa był ię potrzebny szlachetny opór Hiszpańskiego narodu.

Nie więc Hiszpanii i jako Narodu lub, i jako Mocarstwa tycze się ta surowa mowa, którą wypowiada J. C. Mości głos prawdy i sumienia, tycze się ona tych jedynie, co do upadku przyprowadzają Hiszpanię i starają się ię cierpienia przydłużyć.

J. C. Mości łącząc się w Weronie ze swoimi dostojnymi Sprzymierzeńcami był tak szczęśliwy, że się iego sposób myślenia zgadzał z ich nieinteresowanym myśleniem sposobem. Odchodzące oświadczenia do Madrytu potwierdzą tę prawdę, i nie dadzą nawet powątpiewać o rzetelnym usiłowaniu Mocarstw, chcących być pożytecznymi Hiszpanii, przekładając ię potrzebę zręczności się dotychczasowych kroków. Jest rzeczą pewną, że zamieszanie państwo to uciskające w ostatnich czasach znaczne uczyniły postępy. Naysurowsze środki, nayodważniejsze zamachy nie będą mogły przyprowadzić do porządku wewnętrznej administracji; wojna domowa zapaloną została w różnych prowincjach; stosunki Hiszpanii z większą częścią Europy zniszczone i przewrane; nawet ię stanowisko przeciw Francji tak problematyczne przyjęło charakter, że nie można się wstrzymać, ażeby nie patrzył

ze szczerą obawą na zamieszanie wypłynąć z tąd mogące. Podobne położenie rzeczy nie usprawiedliwia najgorstszych przeczcziów?

Każdy światły Hiszpan obeznajmiony z prawdziwym stanem oyczyną swojej uczi, że gdy więzy te potarganemi będą, które dzisiaj ciężą na Monarsze i na narodie, wtedy będzie musiało ustać odłączenie Hiszpanii od reszty Europy, co było skutkiem ostatnich zdarzeń. Powrócą znowu obopólne zaufanie i rzetelna porozumiałość, ażeby z iednej strony nie było żadnego powątpiewania, że Hiszpania życzy sobie przyłączyć się do wspólnej sprawy Mocarstw Europejskich, a z drugiej strony, ażeby iey były zabezpieczone środki, by mogła prawdziwą wolą swoją wykonać, i oddać wszystko, co ię opośredza albo uciera. By zaś zbliżyć się ku temu celowi, przed wszystkim jest potrzebną rzeczą, ażeby Król był wolny — nie tylko w użyciu osobistej wolności, czego pod panowaniem praw każdy obywatel żądać może, ale żeby posiadał ową wyższą wolność, bez której Władca swojemu wysokiemu powołaniu zadosyć uczynić nie zdolny. Król Hiszpański wtedy będzie wolny, gdy będzie miał moc los szczęśliwszy swojemu ludowi przygotować, przywrócić pokój i porządek w swoim Królestwie, zgromadzić na okół siebie mężów godnych iego zaufania tak przez sposób myślenia, jak i przez rozeznanie, a miasto tej formy Rządu, której niemożność wykonania tym nawet jest widoczną, którzy z samolubstwa, albo z dumy chcieliby ię koniecznie utrzymywać, zaszczerpić porządek rzeczy, gdzie prawa Monarchy z prawdziwą korzyścią i z istotnymi życzeniami wszystkich klas narodu mogą być w szczęśliwej iedności. Wtedy tylko, gdy chwila ta się zbliży Hiszpania długimi cierpieniami zmordowana spodziewać się będzie mogła, że odzyska zupełnie dobro udzielone iey od opatrności, a które iey zapewnia szlachetny charakter iey mieszykańców. Ogniwa łączące tę Monarchię ze wszystkimi Europejskimi Mocarstwami odżyją na nowo, a Cesarz poczyta się za szczęśliwego, gdy ię niczego więcej nie będzie mógł udzielić, jak tylko życzeń, by się ię do brze powodziło, i wszelkich dobrych usług, których swojemu dawnemu przyjacielowi i sprzymierzeńcy wyświadczyć jest w stanie.

W Pan Mości Hrabio podług okoliczności w jakich znajdował się będzie przy odbieraniu tych depeeszów, uczynisz z nich użycie. Pozwolono jest W Panu odczytać je Ministrowi Spraw Zewnętrznych, i gdyby tego żądał, dać mu nawet ich odpisy.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 28. umieścił, co następuje:

»Artykuł w Gazecie powszechny Niemieckiej z d. 19. Stycznia zawiera wiadomości o przepisach wydanych przez C. K. Rząd względem postępowania z mieszkańcami Multan i Wołoszczyzny ztamtąd zbiegłymi. Jeżeli te wiadomości tak, jak brzmią w artykule pomienionym, nie są umyślnie znowione, to przynajmniej wyszły od Korrespondenta w najwyższym stopniu rzeczy niewiadomego. Rząd C. K. uznał potrzebę, oświadczyć Bojarom znajdującym się w Hermansztadzie, Kronsztadzie i Czerniowicach, aby w przeciągu oznaczonego czasu, albo do swojej oyczyzny powrócili, albo inne miejsce w głębi Monarchii sobie do pobytu wybrali. Przekonanie o złych skutkach, jakie obecnie pod owczasowa znacznej liczby tych wychodców w pogranicznych miastach Ziemi Siedmiogrodzkiej, częścią już dla krajów ościennych za sobą pociągnęła, częścią nadal jeszcze pociągnąć mogła, dało powód do nżycia tych kroków i takowe zupełnie usprawiedliwia. Nigdy atoli nie było w zamiarze, iak się rzeczony artykuł wyraża: »Wychodców w ciągu ośmiu dni z Państwa Austriackich wygnąć, anież, iakby podług zdania Korrespondenta wierzyć wypadało, ze starymi i chorowitemi osobami, z surowością nie zastużoną obchodzic się.«

»Podobnie bezzasadnym jest dodatek, że Bojarowie powracający do obu Xięstw, tylko śmierci tam spodziewac się mają. Rządy obu Xięstw czynili to wszystko, co należało dla zastonienia powracających wychodców od wszelkiego niebezpieczeństwa. Xiążę Wołoski nie jednego potrzebującego pieniędzy znacznie zapomógł. Wielu też istotnie powróciło, a ieszcze żadnemu ani włos z głowy nie spadł.«

»Pisma publiczne zupełnie są znowu od niejakiego czasu najniedorzeczniejszemi wieściami o wewnętrznym stanie rzeczy w Państwie Turckim a w szczególności o najnowszych wypadkach w Konstantynopolu, tak że względem ich prawdziwego toku i domysłowych skutków, zagraniczne kraie niemilosiernie oszukane są. Ztem wszystkiem postanowiliśmy niewdzięczną pracę prostowania i zbijania takich wieści na nadal całkiem zaniechać, chyba by obrażały powagę i interes Monarchii, w której żyć mamy szczęście, lub, gdyby przez niepowsięgnięte rozszerzanie się ich, iakową istotną szkodę zrządzić mogły. Pociski na Dostrz. nie liczymy do tego; bo wreszcie znając zasady i ducha owego mnóstwa dzisiejszych pism publicznych, iakim sposobem moglibyśmy spodziewac się, że

ku nam z większą względnością i przystoynością postępować będą, iak codziennie z pierwszemi Europejskimi Rządami postępują? Nie zasiągając więc dalszych wiadomości o nich, nie przestaniemy rzeczy z urzędowych doniesień czerpane czytelnikom uzielać, za których prawdziwość ręczyć możemy, iak dalece we względzie historycznym i dyplomatycznym zaręcone być mogą. Resztę zostawiamy czasowi, który Dostrzegaczowi Austr. wskaże przynależne miejsce, co do źródeł, z których historią dzienną czerpie.«

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpania.

Dziennik Rozpraw z d. 17. b. m. odebrany w Więdniu przez nadzwyczajną sposobność, umieścił do Nru owego następujący Przypis z d. 16. b. m. o godzinie 10tej w wieczór:

»Goniec, który przywiózł postanowienie Rządu Hiszpańskiego, przybył przed kilku godzinami do Paryża. Rząd Hiszpański nie skłonił ucha do przyjęcia rad umiarkowanych, życzenia wszystkich dobrze myślących ludzi zniweczone zostały. Stronnictwo zasad przesadzonych wzięło górę nad umiarkowanymi, iak się zazwyczaj w rewolucjach dzieć zwykło. Noty czterech Dworów, bardzo źle przyjęto, a sprawujący interesa Dworów Austriackiego, Rossyjskiego i Pruskiego, żądali paszportów. Od Hrabiego de la Garde, nie przybył ieszcze żaden goniec. Udzielamy tu na prędce (pisze dalej Dziennik rozpraw) krótki wyciąg z posiedzenia Stanów z d. 9. Stycznia:«

»Minister Spraw Zewnętrznych, Don E. de San Miguel oznaymił, że Rząd Króla Jmci Katolickiego przez sprawujących interessa tych Mocarstw w Madrycie, odebrał urzędowe listy od Gabinetów Francuzkiego, Austriackiego, Rossyjskiego i Pruskiego. Chociaż więc sprawy osnową tych not objęte, nie należą właściwie do zakresu działalności Stanów, jednakże Rząd chce dać dowód owej doskonałej iedności, która między obu nappierwszemi Władzami Królestwa panuje, i zawiadomia Kongres o treści tych urzędowych aktów i odpowiedziach na nie Rządu Króla Jmci a Rząd Króla Jmci pochlebia sobie, że poszedł torem, który mu patriotyzm i powaga Narodu wskazywały. — Minister wystąpił na mównicę i naprzód odczytał Instrukcyje Rządu Francuzkiego wydane dla Hrabiego de la Garde, również, iak wygotowaną odpowiedź Rządu Hiszpańskiego na pomienione urzędowe akta. Potem czytał listy urzędowe Gabinetów Austriackiego,

Rosyjskiego i Pruskiego. Czytanie tych aktów przerywane było krotną wrzawą na galeriach, a nawet hałasem między Deputowanymi wszczętym. Po ukończeniu odczytania oświadczył Minister Stanów, że, gdy przełożone powyższe akta urzędów, nie obejmują żadnego określonego wniosku, Rządowi Króla Jmci nie zdawało się, aby kategorycznie odpowiadać należało na te akta, które nie są nic więcej, jak kłamanie fałszywych uprzedzeń, obelg i potwarzy. Przydał, iż Rząd postanowił wydać Manifest zawierający rzetelny obraz historii rewolucji Hiszpańskiej równie, jak postępowanie Rządu Hiszpańskiego, podług którego wiernie się zachowywał. Minister zakończył oznajmieniem, że chce przystąpić do odczytania instrukcyi, wydanych przez siebie do sprawujących interesu Hiszpańskie przy Dworach spomienionych, których to instrukcyi odpisy udzielił Zastępcom tyżże Mocarstw w Madrycie. Jakoż w rzeczy samej, odczytał instrukcyą wydaną dla Sprawującego interesu przy Dworze Cesarza Rosyjskiego. Podczas odczytywania tego aktu urzędowego słyszeć się dawały grzmiące okrzyki radości tak ze strony Deputowanych jak i na galei galeryi wołano na przemian: »Niech żyje swolna Hiszpania! Niech żyje udzielnosc Narodu! Smierć tyranom!« — Minister posród tęg powszechnę wrzawy wszedł z mownicy. Wielu Deputowanych a szczególnię PP. Bertrand de Lis, Arguelles i Galiano żądali gwałtem głosu. — Prezes wzywał do porządku krzyczących i rzekł: Stany, przeczytawszy akta urzędowe, wydane od Gabinetów Francuzkiego, Austriackiego, Rosyjskiego i Pruskiego do Rządu Króla Jmci, oświadczają, że w Konstytucyi ogłoszonej roku 1812 w Kadyxie, żadne odmiany przedsięwzięte nie będą, dopóki tego Naród jednomyslnie nie zażąda i dopóki takowe odmiany stosownie do ustaw prawa fundamentalnego uchwalone nie zostaną. — Tu nareszcie zabrał głos P. Galiano i prosił iednego z Sekretarzów, aby odczytał wniosek iego, który pod narady Kongressu poddaie. Treść tego wniosku jest: aby prosio Stanów o wydanie adresu do Króla nwiadaniający go o deklaracyi Kongressu, który właśnie wydał; aby w adresie tym zapewnić Króla Jmci, iż Stany są gotowe ponieść wszelkie ofiary, dla utrzymania w zupełney nieetykalności Konstytucyi z r. 1812 i blasku Tronu Konstytucyynego; że Stany dadzą wszelką pomoc Rządowi, dla odparcia kroków nieprzyjacielskich, którychby się dopuścić chciaty Mocarstwa, eo wydały dopiero odczytane de-

pesze; i że wszyscy Hiszpanie przyłożą się z radością do wszelkiego przedsięwzięcia maigcego za cel obronę wolności i niepodległości Narodowey. Mnóstwo Deputowanych powstało i żądali głosu dla poparcia wniosku. Prezes uczynił uwagę, że iednomyslny głos Deputowanych za wnioskiem P. Galiano uchyla potrzebę rozprawiania nad nim. — Zaczął potém mówić P. Arguelles. Okazawszy naprzód Stanóm gniew, który go opanował był podczas odczytywania nót czterech Mocarstw sprzymierzonych, przeszedł do uwagi, aby rozprawy nad wnioskiem P. Galiano odroczone zostały i by przez to Europie okazać, że postanowienie Kongressu w tęg mierze nie jest bynajmnię skutkiem pierwszego uniesienia. Mowca żądał, aby ten wniosek odesłany był do Kommissyi dyplomatycznę, która w czterdzięci ośm godzin wygotować ma proiekt adresu maigcego bydź Królowi przełożonym. Zakończył mocnem zapewnieniem, naywiększey przychylności do Konstytucyi z r. 1812. Mowa ta z naygłośniejszym okrzykiem przyjęta została. Stany pochwalają wniosek P. Arguelles. — Prezes mianuie go członkiem Kommissyi dyplomatycznę. Galiano, który iuż był wprzódy członkiem teyże Kommissyi cieszył się, że P. Arguelles dostał za współczłonka i przydał, iż chociaż nieraz nie zgadzał się w zdaniu z tym Deputowanym, wszakże zawsze był tego przekonania, że w chwili, gdzie idzie o szczęście i powagę Narodu, ieden tylko głos na Kongressie panować będzie, i że P. Arguelles okaże się pierwszym w przyłożeniu się do tak chwalebnego celu.

»Tu P. Galiano zwrócił mowę do Ministra Spraw Zewnętrznych i zapewniwszy go, iż ó nic nie chce go wybadywać, w czémby może Rząd miał powód do zachowania tajemnicy, prosił go, aby mu powiedział, czyli wydano paszporty Ministrom tych Mocarstw, których Noty dopiero odczytane były. — San Miguel odpowiedział, że nie wydano; zdawało się, że chciał ieszcze w inne szczegóły wchodzić; atoli P. Galiano przerwał mu oświadcziąc, iż odpowiedzią Ministra zaspokoiony został.«

»Na zakończeniu tych rozpraw powstałi wszyscy Deputowani i wołano po kolei: »Niech sżyje Konsstytucyia! Niech żyje niepodległość Narodul« PP. Alava, Gil de la Quadra i Arguelles, wyszczególniali się w sposób osobliwy wotaniem. — Prezes zamknął posiedzenie.«